

Krzysztof Wroczyński

Źródła zagrożeń dla praw człowieka

Człowiek w Kulturze 4-5, 141-145

1995

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Krzysztof Wroczyński

Źródła zagrożeń dla praw człowieka

Międzynarodową ochronę praw człowieka można, a może i należy, traktować jako wynik tragicznych doświadczeń, jakie przeżyła Europa i świat w wieku XX. Bez wątplenia bowiem doświadczenie II wojny światowej, doświadczenie pogardy dla człowieka w faszystowskich i totalnych systemach pozostało nie bez wpływu na kształtowanie się ochrony praw człowieka w skali ogólnoświatowej.

Można również rozumieć współczesną ochronę praw człowieka jako etap szerszego procesu dziejowego, który charakteryzowałby się takimi zjawiskami jak: pojawianie się tzw. „społeczności międzynarodowej” i międzynarodowej opinii, związanych z ogromnym rozwojem techniki, środków przekazu informacji, powstawania organizacji ponadnarodowych (np. ONZ), ale również rozwojem technicznych środków zniszczenia, których siła przekracza granice poszczególnych państw czy lokalnych wojen. Ochrona praw człowieka byłaby zatem koniecznym następstwem rozwoju cywilizacyjnego ludzkości.

Przy tym pierwszym rozumieniu, ochrona praw człowieka jest przede wszystkim buntem przeciwko przeżytemu przez narody złu. Jest deklaracją woli ludów, aby oprzeć podstawowe przynajmniej zasady ustrojowe i praktykę państw na poszanowaniu godności każdego człowieka, a również na tzw. „sprawiedliwości społecznej”. Warto przypomnieć, iż Powszechna Deklaracja Praw Człowieka właśnie w braku sprawiedliwości widzi zarzewie wojen i spontanicznego buntu. Wydaje się, iż idea międzynarodowej ochrony praw człowieka,

która zrodziła się podczas II wojny światowej inspirowana była takimi właśnie przesłankami.

Jeżeli natomiast ujmuje się międzynarodową ochronę praw człowieka jako zwieńczenie procesu dziejowego i cywilizacyjnego, to sformułowane po II wojnie światowej prawa człowieka są niczym innym jak współczesnym rozumieniem prawa naturalnego, próbą jego kodyfikacji — w obliczu konkretnych zagrożeń — i w tym sensie są kontynuacją idei i prób o wiele starszych, stale obecnych w kulturze Europy, już od starożytności. Zwróćmy uwagę, iż właściwości przypisywane tradycyjnie prawu naturalnemu — dziś łączy się z prawami człowieka. Chodzi o takie właściwości jak: powszechność, niezmienność czy moralność. Prawa człowieka rozumie się bowiem jako standardy ogólnoludzkie, związane z godnością każdej osoby ludzkiej (powszechność), jako standardy trwałe, w swych zasadniczych zrębach niezmiennie, a również jako probierz moralności, źródło oceny zarówno teoretycznych programów, jak i konkretnej praktyki w poszczególnych państwach. Ten związek praw człowieka z prawem naturalnym jest oczywisty, niezależnie od wątpliwości, jakie budzą próby, zresztą nienowe, ujednoznaczniania prawa naturalnego, które ze swej istoty ma charakter analogiczny. Bardziej szczegółowa analiza treści poszczególnych uprawnień ujawnia również ich bezpośredni związek z naturalnymi inklinacjami natury rozumnej, które wskazują na naczelne dobra człowieka (życie, jego przekazywanie, życie w społeczności, poznawanie prawdy).

Różne rozumienia praw człowieka — czy to bardziej socjologiczne czy raczej filozoficzne, na które wskazaliśmy, dopełniają się. Wyrastają bowiem z podobnych motywów. Zarówno filozoficzna refleksja nad *conditio humana*, szczególnie zaś nad bytowaniem społecznym, jak i spontaniczne reakcje narodów ujawniają konieczność oparcia więzi międzyludzkich na prawie naturalnym.

Z pewnością, konieczność tworzenia specjalnych instytucji społecznych, prawnych czy ekonomicznych o zasięgu narodowym czy międzynarodowym do ochrony praw człowieka (czego jesteśmy świadkami) jest koniecznością smutną. Świadczy przede wszystkim o tym, że społeczność, tak niezbędna człowiekowi do życia, może być dla

niego bardzo groźna, może arbitralnie pozbawiać go najbardziej naturalnych dóbr. Z tego punktu widzenia, zagrożenia dla człowieka są jednocześnie zagrożeniami dla naturalnych praw. Jest zatem sprawą bardzo ważną, aby te zagrożenia zauważać i stosownie im przeciwdziałać.

Międzynarodowa ochrona praw człowieka powstawała stopniowo po II wojnie światowej, choć oczywiście można i wcześniejsze próby do niej zaliczać (np. prawo konfliktów zbrojnych — konwencje genewskie i haskie, konwencje Międzynarodowej Organizacji Pracy itp.) i jest znamienne, iż od początku zdawano sobie sprawę z ogromnych trudności, jakie staną przed ochroną praw człowieka w skali globalnej. Sama historia uchwalania i ratyfikowania dokumentów z tego zakresu przekonuje o tym.

Zrazu dostrzegano przede wszystkim trudności i zagrożenia płynące z przesłanek praktycznych. Można ich wymienić bardzo wiele, począwszy od trudności w redakcji odpowiednich dokumentów, a skończywszy na możliwościach rzeczywistego respektowania przez państwa umów — nawet przez siebie podpisanych. Przyczyny owych trudności były zarówno obiektywne jak i czysto subiektywne. Do obiektywnych na pewno trzeba zaliczyć brak w wielu państwach środków na realizację niektórych niewątpliwych uprawnień ludzkich (np. powszechnej dostępności oświaty, ubezpieczeń społecznych, czyli tzw. praw społeczno-ekonomicznych). Brak lub niedowład wymiaru sprawiedliwości w licznych krajach Trzeciego Świata może być przyczyną niemożliwości realizacji prawa do bezstronnego sądu itd. Równie trudne do przełamania są jednak bariery subiektywne. Idea międzynarodowej ochrony praw człowieka nie wszędzie znajdowała zrozumienie.

Prawa człowieka, jak się często podkreśla, są wytworem cywilizacji zachodniej, wytworem w tym sensie, że ich kodyfikacja jest ściśle związana z rozwojem nauki i wiedzy o człowieku i społeczeństwie oraz prawa w europejskim kręgu kultury. Teoretyczne, a nawet praktyczne przesłanki dla rozwoju idei praw człowieka znajdujemy już w starożytnym Rzymie i Grecji, a następnie w chrześcijaństwie. W erze nowożytnej idea gwarantowania praw człowieka towarzyszy-

ła przemianom społecznym i politycznym, a również i gospodarczym (kapitalizm).

W innych niż europejski kręgach kultury zrodził się nawet zarzut, iż współczesna ochrona praw człowieka jest rodzajem kulturowego imperializmu. Zarzut ten wzmocniony jest przez fakt, iż prawa człowieka szczególnie propagowane były przez nurty ideowe mocno związane z tradycją Zachodu (liberalizm, demokracja, w zakresie niektórych praw człowieka socjalizm itp.). Prawa człowieka były też natchnieniem dla różnorodnych działań politycznych podejmowanych przez bogate kraje Zachodu.

Trzeba wszakże powiedzieć, iż powyższe zarzuty opierają się na nieporozumieniu, które ma swe źródło w pojmowaniu praw człowieka jako swoistych umów czy konwencji, w których cywilizacja zachodnia jest stroną silniejszą. Stąd niepokój, że chodzi tu o petryfikację określonej kultury prawnej i mentalnej, a nawet ekonomicznej. W rzeczy samej prawa człowieka rozumiane jako uprawnienia naturalne każdego człowieka nie mogą być groźne dla rzeczywistych wartości tkwiących w różnych kulturach, tym bardziej że w różny sposób mogą być one chronione.

Obok więc zagrożeń dla ochrony praw człowieka, płynących ze względów ekonomicznych oraz niekiedy złej woli rządzących elit, pojawia się poważniejsze zagrożenie ze strony cywilizacji i kultury. Istnieją jednak i inne zagrożenia, równie niebezpieczne, a o wiele mniej widoczne. Przede wszystkim należy tu wymienić zagrożenia płynące z samej doktryny ochrony praw człowieka. Jak wyżej wspomniano, prawa człowieka są ściśle związane z prawem naturalnym i samą naturą ludzką. Błędne odczytanie ludzkiej natury, aprioryczne i nierealistyczne, może i *de facto* jest źródłem opacznej doktryny ochrony praw człowieka. Tytułem przykładu można tu wskazać na takie teorie człowieka, które ujmują go jako „absolutną wolność”. Ochrona praw człowieka była by przy tej koncepcji ochroną wolności absolutnej. Zakładając, że człowiek jest ostatecznym arbitrem swych decyzji, do praw człowieka trzeba by zaliczyć ochronę wszelkich dewiacji, zwłaszcza tych o małej szkodliwości społecznej, trzeba by również tolerancję doprowadzić do granic absurdu, nawet za cenę

demontażu uprawnień podstawowych. Często opisywane konflikty między poszczególnymi prawami człowieka mają swe źródło przede wszystkim w takich apriorycznych doktrynach.

Kolejnym źródłem zagrożenia dla praw człowieka są różnorodne ideologie i nauka. Ideologia zawsze powiązana jest z filozofią, zatem to zagrożenie pokrewne jest poprzedniemu. Istnieje nieustannie pokusa, aby ulegać jednostronnym doktrynom, które gotowe są obiecywać szybkie i skuteczne rozwiązanie jakichś trudnych społecznych problemów za cenę obejścia praw człowieka. Trzeba pamiętać, że zwłaszcza w wieku XX pokusom takim ulegały całe narody, a i dziś mamy tego przykłady nawet w Europie. Gwałtowny rozwój techniki, stymulowany rozwojem nauki, stwarza kolejną grupę zagrożeń dla ochrony praw człowieka. Możliwości manipulacji za pomocą nowoczesnej techniki stały się poważnym problemem w krajach wysoko rozwiniętych. Zwłaszcza że towarzyszy temu oportunistyczny i konsumpcyjny styl życia.